

# Jarosław M. Popławski

---

"Historia duchowości", tom VI,  
"Duchowość chrześcijańska czasów  
współczesnych", Luigi Boriello,  
Giovanna della Croce, Bruno  
Secondin, Kraków [b.r.] : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 37/1, 249-251

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

chodzi o kontekst i umieszczenie 5-go i 11-go rozdziału, nie mówiąc o kilku jeszcze drobniejszych zmianach (s. 78).

R. Nordsieck jest zdania, że autor mając do dyspozycji znane mu źródła oraz własny materiał sporządził jakieś podstawowe pismo lub przynajmniej jego projekt, który nie został jednak przez niego wydany, a służył jedynie jako koncepcja dla jego homilii (s. 78). Nie zgadza się także ze Schmithalsem i innymi uczonymi, którzy twierdzą, że ten podstawowy dokument podlegał wielokrotnym opracowaniom przez różnych autorów. Gdyby tak było, to dzieło powinno by prezentować doskonałą jedność, a tymczasem tak nie jest. Niezdecydowanie (Aporien), zmiany, różne warstwy czy załamania niekoniecznie muszą wskazywać na więcej rąk re-daktorskich. Jest to raczej dzieło jednej osoby, a wspomniane przed chwilą elementy są wynikiem długiego procesu rozwoju i dojrzewania do ostatecznej formy, znanej nam dziś Ewangelii (s. 90n). Zrekonstruowane przez autora recenzowanej książki dzieło pasuje do osoby autora, którym jest umiłowany uczeń. Podstawowe pismo ustala na lata 64 – 70, a ostateczną redakcją ok. 140 r. Także Apokalipsa wykazuje pewne związki z Janem Prezbiterem, a zwłaszcza listy i ostatni rozdział. Ostateczna jednak redakcja Ap miała miejsce później. Na koniec warto jeszcze dodać, że autor książki – wbrew dość rozpowszechnionej opinii – jest przekonany, iż Ew. Jana przedstawia dużą wartość dla potwierdzenia postaci historycznego Jezusa (s. 56, 72).

Kończąc recenzję warto zauważyć, że owa nowa próba nie całkiem jest nowa, bo chęć utożsamiania Łazarza z umiłowanym uczniem znana była już wcześniej. Nowością jest natomiast utożsamienie Łazarza z umiłowanym uczniem i Janem Prezbiterem równocześnie. Nic wszystkie i nie do końca przekonujące są jego argumenty. Za dużą też wagę przypisuje argumentom z literatury międzytestamentalnej, zwłaszcza apokryficznej Ewangelii Tomasza. Pozytywną natomiast rzeczą jest fakt, że mimo przynależności do tego samego Kościoła ewangelickiego, autor nie podziela bezkrytycznie prac swoich wielkich poprzedników, lecz prowadzi z nimi polemikę i zajmuje własne stanowisko.

Autor tak bardzo zasugerował się swoją koncepcją, że nie uniknął wielu powtórzeń o tym, iż autorem Ew. Jana i 3 listów jest Jan Prezbiter i umiłowany uczeń równocześnie (np. s. 22, 29, 88, 90n). Znalazłem też jeszcze inne błędy: raz dzieło M. H e n g e l a powstało w 1993 r. (s. VII), a innym razem w 1994 r. (s. 76); wiele razy pisze błędnie niemiecki wyraz *kennenlernen* oddzielnie, a tylko jeden raz poprawnie, tzn. razem (s. 114). Brak też wykazu skrótów. Książkę zamyka bogata literatura przedmiotu i indeks osobowy i rzeczowy (s. 134 – 143). Mimo tych kilku krytycznych uwag warto tę książkę przeczytać.

*Ks. Jan Załęski*

Luigi Boriello, Giovanna della Croce, Bruno Secondin, *Historia duchowości. Tom VI. Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*, tłum. Maria Pierzchała OSSR, Kraków

W wydawnictwie „Homo Dei” ukazał się VI tom (z zaplanowanych siedmiu) *Historii duchowości*, stanowiący przekład wydania włoskiego. Każda tego rodzaju publikacja, nawet przekład cieszy, bowiem w języku polskim nie możemy poszczycić się wieloma opracowaniami w zakresie historii duchowości chrześcijańskiej. Wydawnictwo rozpoczęło od tomu VI, w którym przedstawiono duchowość XIX w. (począwszy od 1815 r. do 1903 r.), a następnie w części drugiej –

wiek XX (1903-1960) i w części trzeciej – duchowość współczesna: okres Soboru Watykańskiego II i elementy duchowości współczesnej (od 1966 do 1984) i wreszcie „Zarys przyszłości” (s. 481-509). Tom kończy „Systematyczna bibliografia podstawowa” (s. 510-518).

Przyznać trzeba, że Czytelnik znaleźć wiele interesujących wiadomości z zakresu nie tylko historii duchowości, ale również i szeroko potraktowanej historii teologii. Autorzy szeroko piszą m.in. o ruchu ekumenicznym (s. 215-226), księżach-robotnikach we Francji (s. 230-234), głównych zagadnieniach Soboru Watykańskiego II z zaakcentowaniem „ekleziologii mistagogicznej”, roli laikatu, antropologii i kulturze (s. 321-368), teologii politycznej i teologii narracyjnej (s. 412-415), egzystencjalizmie, strukturalizmie i marksizmie (s. 447-451), jak też przyszłości duchowości (s. 481-509), nasuwa się jednak pytanie, co przyszłość ma wspólnego z historią?; jest też mowa (s. 174-184) o „duchowości żydowskiej i protestanckiej” (nie wiadomo, dlaczego razem?). Cenna jest „Systematyczna bibliografia podstawowa” (s. 510-518), choć niestety niepełna.

Pomimo swych niezaprzeczalnych wartości prezentowana książka posiada jednak pewne braki. Przede wszystkim Czytelnik polski nie czuje się usatysfakcjonowany brakiem polskich teologów duchowości (na s. 251 wymieniono jedynie Maksymiliana Kolbego ale bez charakterystyki jego duchowości). Trudno doszukać się innych polskich nazwisk, choćby polskich zmarłychwstańców, twórców nowej duchowości; autorzy nie wspominają o założycielu zgromadzeń bezhabitowych bł. Honoracie Koźmińskim, czy też polskiej mistyce, chyba najwybitniejszej w XX stulciu – bł. Faustynie Kowalskiej. Polska, która odegrała znaczącą rolę w propagowaniu kultu Serca Jezusowego w Kościele powszechnym, na co zwrócił uwagę m.in. papież Paweł VI w liście *Investigabiles divitias Christi*, nie pojawia się na kartach omawianej książki, choćby poprzez bł. Józefa Sebastiana Pelczarę, propagatora tego kultu i założyciela Zgromadzenia Sióstr Sercanek. Nawet w systematycznej bibliografii nie figurują prace polskich historyków duchowości: Karola Górskiego, ks. Jerzego Misurka, ks. Stanisława Urbąńskiego i innych; brak polskich publikacji o Akcji Katolickiej (por. s. 261), także o Papieżu Polaku są tylko krótkie lakoniczne wzmianki świadczące o nieznajomości jego doktryny. Autorzy myślą się przeceniając rolę Katarzyny Emmerich (por. s. 81) i pisząc, że „wiek XIX nie jest wiekiem mistycznych doświadczeń” (s. 54). Taka opinia nie dotyczy Polski, gdzie żyły mistyczki, jak bł. Marcelina Dąrowska, Cecylia Dzianalska, czy też Wanda Malczewska.

Zastrzeżenia budzi podział dwu pierwszych podczęści książki: „Początki duchowości autentycznej i różnorodnej” (s. 11) i „Między duchowością zachowawczą a duchowością dialogu” (s. 83). Brak wyjaśnienia tych terminów sprawia, że nie wiadomo, o co właściwie chodzi autorom książki.

Na s. 67 mamy wzmiankę, że R.J. Chaminade jest założycielem „Zgromadzenia Marianów”. Wiadomo, że jest nim o. Stanisław Pączyski, natomiast Chaminade jest założycielem „Marianistów”. Autorzy podają zamiast daty śmierci niektórych autorów: D. Chenu, H. De Lubac i Y. Congar, daty ich urodzin (por. s. 192, 289, 290). W ruchu „Milicji Niepokalanej” (s. 265), czy też w ruchach kościelnych świeckich dopatrują się elementu „walki” (s. 243), zamiast mówić o apostołacie.

Na s. 256, 257 jest mowa o „pneumatycznym charakterze monastycyzmu” i „stanie penumatycznym”, a na s. 415 o „pneumatycznym wymiarze duchowości” (!). Chodzi tu zapewne o „pneumatohagijny” wymiar duchowości.

Autorzy piszą o „doświadczeniu chrześcijańskim” (s. 389) lub „doświadczeniu religijnym” (s. 402), nie zaś o „doświadczeniu mistycznym”. Ponadto książka zbyt słabo ukazuje nurt maryjny w duchowości katolickiej, który jest prawie tu nieobecny (por. tylko s. 118-120). Szkoda też, że zabrakło skorowidzów rzeczowych i osobowych, co utrudnia korzystanie z książki.

Te krytyczne uwagi wskazują, że nie jest łatwo napisać historię duchowości, ale też należałoby zastanowić się nad celowością przekładów obcych autorów, u których brak jest problematyki polskiej duchowości. Wydaje się, że u podstaw wielu tych „potknięć” jest zbyt szerokie pojmowanie „duchowości chrześcijańskiej”, gdzie wszystkie właściwie zagadnienia dadzą się włączyć. Omawiana pozycja książkowa, pomimo zastrzeżeń, może nas jednak ubogacić szerokim wachlarzem zasygnalizowanych, bądź też poruszanych problemów.

*Ks. Jarosław M. Popławski*

Jacek Bolewski SJ, *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego poczęcia*, Wydawnictwo WAM Kraków 1998 seria „Myśl teologiczna” t. 19 ss. 432.

Dr Jacek Bolewski SJ mniej więcej od dwudziestu lat jest wyraziście obecny w teologii polskiej (rzecz jasna, publikować zaczął znacznie wcześniej). Szczególnie twórcze są jego rozprawy i artykuły z zakresu protologii, ale systematycznie publikuje on ponadto na tematy związane z wzajemnymi relacjami nauki i wiary oraz należy do nielicznych polskich teologów, których interesuje pogranicze między teologią i literaturą.

Swoje poszukiwania protologiczne rozpoczął Bolewski rozprawą doktorską, napisaną i wydaną w języku niemieckim, której przedmiotem jest poszukiwanie uniwersalnych konsekwencji niepokalanego poczęcia Matki Pana. Zapewnić nie podjąłby tych ogromnie interesujących i cennych poszukiwań, gdyby nie jego wykształcenie fizyka. Postawił sobie mianowicie Bolewski pytanie – trochę analogiczne do pytania, jakie Einstein postawił pod adresem teorii Newtona – czy choćby tylko jeden fakt nie mieszczący się w teorii ogarniającej jakieś universum nie umożliwia sformułowania teorii o wyższym poziomie uniwersalności.

Pytanie Bolewskiego brzmiało: Czy fakt, że Matka Pana nie podlega powszechnej u potomków Adama podległości grzechowi pierworodnemu, nie zawiera w sobie obietnicy dotyczącej wszystkich potomków Adama, z Matką Pana włącznie? Postawienie tego pytania dało mu okazję do przestudiowania mariologii jednego z najwybitniejszych teologów XX wieku, Karla Rahnera.

Zgłębianie tak sformułowanego pytania doprowadziło Bolewskiego do zadziwiająco oryginalnych – a zarazem w pełni mieszczących się w tradycji katolickiej – wniosków. Przede wszystkim cennej korekcie ulega u niego sam charakter protologii: staje się ona dla niego czymś więcej niż uporządkowaną refleksją nad dostępnym jedynie dla wiary początkiem dziejów. Główny akcent badań protologicznych przesuwają się wówczas na osoby Jezusa Chrystusa oraz Jego Matki: Już pierwszy człowiek (przyłącza się tu Bolewski do poglądu Dunsza Szkota na temat motywu Wcielenia) został stworzony z myślą o przyjęciu ludzkiej natury przez Syna Bożego, zaś w niepokalanym poczęciu Jego Matki zawiera się w załączku Boży zamysł dotyczący wszystkich odkupionych. Powyższą intuicję rozwija Jacek Bolewski w kilku pracach napisanych już po obronie rozprawy doktorskiej i wydaje się, że „protologiczna maryjność” będzie prawdopodobnie już na trwałe cechą teologii przez niego uprawianej.

Książka teraz prezentowana jest rozprawą habilitacyjną Autora. Składa się z dwóch części. Część pierwsza stanowi przegląd stanowisk, jakie począwszy od Kant’a sformułowano na temat dziewiczego poczęcia Jezusa Chrystusa. Nicwątpliwie bardzo wiele pracy włożył J. Bolewski w tak rzetelne przedstawienie, jak to on sam nazywa, „panoramy problemu”. A zrobił to z największym obiektywizmem, a jednocześnie bez udawania neutralności, która przecieżyłaby tu niemożliwa. Rozprawa bowiem jest napisana z perspektywy jednoznacznie katolickiej, w duchu